

„Zdumiewa się człowiek! Próg, który świat w nim przekracza, jest progiem zdumienia” – napisał w *Tryptyku rzymskim* Jan Paweł II. Słowo „zdumienie” pojawia się kilkakrotnie w papieskiej encyklice o Eucharystii. Papież pisał, że zdumienie powinno „zawsze odżywać w Kościele zgromadzonym na sprawowaniu Eucharystii”, gdyż paschalne wydarzenia i Eucharystia, które je uobecnia przez wieki, mają niezmierną „pojemność”, obejmując niejako całą historię. (...)

Eucharystia znaczy dziękczynienie. Uczestniczyć w Eucharystii – to przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie składać Bogu dzięki i wielbić Go. U św. Justyna nazwa ta ma dwojakie znaczenie. Oprócz dziękczynienia odkupionych oznacza jeszcze modlitwę przemieniającą chleb i wino w Eucharystię, a w końcu sam chleb i wino przemienione w Eucharystię. W chlebie eucharystycznym zawiera się całe dobro Kościoła i wszystko, czego możemy pragnąć, rzeczywista Pełnia Boga obdarzającego Pełnią. (...)

Eucharystia jest miejscem spotkania z Bogiem jako celebrowanie zawartego z Nim Przymierza, rozciąga się na wieczność i w tę wieczność wprowadza, gdyż obecność Pana i Jego ofiara przechodzą w człowieka, stając się załącznikiem wiecznej komunii w niebie.

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus dwukrotnie powiedział, że daje do spożycia swe Ciało wydane i swą Krew przelaną. Moc wydania siebie urzeczywistniła się w Ofierze Golgoty, a znalazła ukoronowanie w Zmartwychwstaniu i Zesłaniu Ducha Świętego. Pan wydał się za życie świata i w Eucharystii pragnie uczynić człowieka na swój wzór, uzdalniając go do podobnego działania. Zapomnieć o sobie, wydawać się dla i za braci – to logika Chrystusowego krzyża, a zatem również Eucharystii. (...)

Eucharystia jako przemiana chleba i wina na Ciało i Krew Chrystusa ma na celu przemianę biorącego w niej udział człowieka oraz całej wspólnoty eucharystycznej. Sobór określił, a Jan Paweł II w encyklice przypomniał, prawdy od wieków niedopowiedziane a nawet ze względów praktycznych pomijane. Należy do nich stwierdzenie, że ofiarą złożoną i składaną przez Jezusa Ojcu jest to nie tylko ofiara krzyżowa ale całe Jego życie, będące doskonałym pełnieniem woli Bożej. W ten sposób pojęcie Chrystusowej ofiary przesunęło akcent z cierpienia na miłosierny dar uwielbienia i ohotne oddawanie siebie Bogu w każdej minucie życia. Przeto ofiarą miłą Bogu były zarówno rozmowy Jezusa z ludźmi, jak i Jego wędrówki i nauczanie, przestawanie z celnikami, cudzołożnicami, z wszelkiego rodzaju grzesznikami, aby ich obdarzyć miłosierdziem i przywrócić utraconą godność dziecka Bożego. Takie właśnie życie Jezusa, całkowicie oddane Ojcu w wolności i prawdzie, zostało zwieńczone śmiercią krzyżową.

Skoro Msza św., będąca uobecnieniem tej męki i śmierci, uobecnia jednocześnie każdą chwilę życia Pana, począwszy od wcielenia po wniebowstąpienie, dlatego w czasie celebrowania eucharystycznej my również mamy nieść Bogu w darze naszą codzienną dolę i niedolę, co daje pełne uczestnictwo w Najświętszej Ofierze.

Jezus jest w niej obecny od chwili jej rozpoczęcia (przez fakt zgromadzenia się wiernych, w celebrowającym kapłanie, w głoszonym słowie Bożym), przez czas jej trwania, konsekracja zaś stanowi szczególną formę Jego obecności. Uczestnictwo we Mszy św. nie jest modlitwą prywatną; jest modleniem się samą Mszą św., jest trwaniem przy Jezusie pełniącym zawsze wolę Ojca, przy umęczonym, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym i jest zjednoczeniem z Nim w Komunii świętej.

Inną prawdą na nowo ukazaną przez Sobór, a przypominaną w encyklice, jest powszechność kapłaństwa wiernych. Każdy uczestnik Mszy św. na mocy chrztu składa w niej ofiarę swojego życia i każdy też jest tej Mszy współtwórcą (por. ks. M. Maliński „*Zrozumieć Eucharystię – życie Eucharystią*” Wrocław, 1988, s. 135). Tę prawdę długo w Kościele pomijano z powodu posługiwania się nią w celu zwalczania kapłaństwa hierarchicznego. Kapłaństwo sakramentalne różni się od powszechnego tym przede wszystkim, że uprawnia wyświęconego kapłana do występowania in persona Christi: jako reprezentanta Chrystusa. Jan Paweł II przypomina o niej w V rozdziale swojej encykliki.

Sobór sprostował również upowszechnione mniemanie, że Jezus jest „więźniem tabernakulum”. Nie jest w nim, aby być, ani po to, abyśmy Go mieli, lecz jest obecny w całej dynamice zbawczej, tak obecny, jak był dla ludzi za swego życia ziemskiego. Adorować Go obecnego w Najświętszym Sakramencie jest potrzebą kochającego serca i o tym także przypomina encyklika. Sama natomiast Komunia św. jest spotkaniem dwóch kochających się osób, gdzie człowiek w akcie miłości identyfikuje się z Bogiem, tej miłości współpartnerem. (...)

W Eucharystii Pan dał przykład życia rozdawanego, chleba łamanego. Jest to podstawowe prawo obowiązujące Kościół. Służba, której Jezus chce od Kościoła celebrowanego Eucharystię, ma za jedyną motywację miłość i jest największym wyrazem „nowego” przykazania, które Pan nazywa „swoim” („*Moje przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja Was umiłowalem*” J 15,12). Służba łączy się z Boską agape, jest darmowa i pokorna. Komunia z Ciałem i Krwią Chrystusa wymaga odważnej rewizji życia tego, kto ją przyjmuje, rewizji motywacji miłości i pokory w relacji z braćmi: czy się im służy, czy też nimi posługuje.

Istotnym aspektem misterium eucharystycznego jest utożsamienie się Chrystusa z potrzebującym, Jego słowa „To jest Ciało moje” wypowiedzi również w odniesieniu do ubogich, kiedy oświadczą, iż wtedy, gdy robimy coś dla głodnego brata, czynimy to dla Niego. (...)

Jak pokazuje codzienne doświadczenie, początkom owego rozdziału między ludźmi, tak bardzo zakorzenionego w ludzkości z powodu grzechu, przeciwstawia się moc Ciała Chrystusa odradzająca jedność. Eucharystia, budując Kościół, właśnie dlatego tworzy komunie pomiędzy ludźmi.

W Eucharystii urzeczywistnia się komunie z braćmi. „*Ponieważ jeden jest chleb, przeto my liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba*” (1Kor 10, 16 n). Zbliżyliśmy się do Eucharystii w jedności z braćmi. Jeśli któregoś z nich odrzucamy, odrzucamy tym samym Chrystusa. I ekskomunikujemy się od jedności. Ciało Pańskie wiąże nas jednych z drugimi w swoje Ciało Mistyczne. Mówiąc w chwili przyjmowania Komunii św. „*Amen*”, wypowiadamy je zarówno Ciału Pańskiemu, jak i Ciału Mistycznemu – Kościołowi, który tworzą konkretne osoby, nie zawsze czyniące nam dobro. W tym przypadku wypowiedziane z zaparciem siebie „*Amen*”, niesie ze sobą łaskę szczególną i mocniej nas wszczepia w jedność z Bogiem i ludźmi. (...)

Eucharystia jest sakramentem modlitwy Kościoła, bramą prowadzącą do wnętrza życia Bożego.

Za zgodą autorki książki „*W zadziwieniu Eucharystią*” s. J. Immakulaty Adamskiej OCD wyboru myśli dokonał Stanisław Leśniewski OCDS.